

Witamy wszystkich, którzy uwielbiają naszą redakcję, a tym samym i nas. Wiele się w naszej szkole dzieje, aż trudno nadążyć z relacjonowaniem wszystkiego na bieżąco.

Z dzisiejszego numeru dowiecie się, jakie wydarzenia odbyły się w naszej szkole, jakie wycieczki zostały zorganizowane, jak również możecie spojrzeć na pracę nauczycieli z innej perspektywy. Nasze wspaniałe dziennikarki przeprowadziły wywiad z panią Dorotą Nocoń - nauczycielem przyrody - jak spędza ona czas? co lubi robić poza zajęciami w szkole? Tego dowiecie się z rozmowy, która znajduje się na ostatniej stronie naszej gazetki. Zachęcamy wszystkich do lektury.



11 LISTOPADA ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI - JAK TO BYŁO ZE ŚLĄSKIEM?

11 listopada w całym kraju obchodzimy święto odzyskania przez Polskę niepodległości. Niewielu z Was wie, w jaki sposób Śląsk przyczynił się do tego, by świętować ten dzień w uroczysty sposób. A działo się wiele w naszej historii. Ślązacy po odzyskaniu niepodległości chcieli

należyc do Polski, jednak nie było to takie proste, musieliśmy sobie wywalczyć wolność w trzech powstaniach, które odbyły się w latach: 1919-1921.

To, że w śląskich szkołach można mówić po polsku zawdzięczamy tym, którzy poświęcili swoje życie dla Polski i Śląska.

PSITUL MNIE - NA NAS ZAWSZE MOŻNA LICZYĆ

Pomagać, to cudowna sprawa. Za to pomagać bezdomnym zwierzętom, jest to rewelacja. Mogli się o tym przekonać uczniowie z naszej szkoły, którzy od początku roku zorganizowali zbiórkę dla zwierząt. A rzeczy potrzebnych było mnóstwo: koce, pokarm dla zwierząt, stare

materace. Nasz samorząd szkolny zebrane rzeczy zawiązał z opiekunką samorządu - Anną Kozubek-dostarczył na miejsce schroniska dla zwierząt. Pracownicy schroniska byli bardzo zadowoleni i dziękowali naszym uczniom za tak niezwykły dar. Obiecujemy, że nie będzie to tylko jednorazowa akcja.

Na zdjęciu: w redakcji Małego Gościa Niedzielnego. Relacja z wycieczki w środku numeru.

Na dole uczniowie klasy II promują zdrowie w naszej szkole

BO ZDROWIE JEST NAJWAŻNIEJSZE

Zdowie to podstawa, każdy o tym wie, ale czy każdy się do tej zasady stosuje? To już zupełnie inna sprawa. W naszej szkole uczniowie doskonale wiedzą, jak należy dbać o swoje cenne zdrowie. Nasza szkoła postanowiła dołączyć do tych szkół, które promują zdrowie. Najważniejsze jest ruch i prawidłowy sposób odżywiania. Możemy

pochwalić się, że jako jedyni w gminie, a może nawet w Polsce jesteśmy szkołą, w której nie ma sklepiku. Uczniowie przynoszą z domu pyszne zdrowe kanapki, zamiast słodkich i niezdrowych batoników. Tutaj należy się pochwała rodzicom, którzy mobilizują się i robią swoim pociechom kanapki. Lecz to nie wszystko. Na spotkaniu z dietetykiem nasi uczniowie dowiedzieli się, jakie produkty są najzdrowsze dla dzieci, co powinniśmy jeść, a czego należy unikać. Następnym etapem promocji zdrowia okazało się wspólne biesiadowanie przy szkole. Nie

zdawaliśmy sobie sprawy, ilu w naszej szkole jest rewelacyjnych kucharzy, którzy w cudowny sposób tworzyli przepyszne kanapki, a nawet sałatki. Widzieliśmy, jak uczniowie w przepiękny sposób dekorowali swoje potrawy. Wspólna degustacja na szkolnym korytarzu to było spełnienie marzeń wielu uczniów. Bo nie dość, że trzeba było zrobić sobie posiłek, to również nauczyliśmy się, że najzdrowszy i najsmaczniejszy posiłek jest wtedy, kiedy zjadamy go w gronie przemyślnych i cudownych przyjaciół, Oprócz zasad

żywienia oraz podstaw ruchu na świeżym powietrzu, uczniowie przekonali się, że higiena osobista i porządek wokół nas jest bardzo ważny. żeby być zdrowym -nie wystarczy zdrowo się odżywiać, trzeba utrzymywać porządek i higienę. Dlatego w trakcie robienia kanapek, czy surówek uczniowie zwracali tak wielką uwagę na mycie rąk i zjadanie posiłków przy czysto zastawionym stole. Wiele nauki wynieśliśmy z tych zajęć, a najważniejsza jest taka, że jeśli jesteśmy zdrowi i zdrowo się odżywiamy, to mamy lepsze oceny w szkole i zdobywamy więcej przyjaciół.



Relacja z wycieczki do Katowic. Komu jak komu, ale nam - dziennikarzom ze szkolnej gazetki ta wycieczka okazała się fantastyczna. Na własne oczy zobaczyliśmy, jak prawdziwi profesjonalści pracują w poważnej katolickiej redakcji. Co zobaczyliśmy i przeżyliśmy, tego dowiecie się z relacji poniżej.

Uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Chudowie 29 października wyjechali na nietypową wycieczkę do Katowic. Myśleliśmy, że wiemy wszystko o stolicy naszego Regionu, jednak myliliśmy się. Nie sądziliśmy, że przeżyjemy tak wiele niesamowitych atrakcji. Na początku pojechaliśmy do Biblioteki Pedagogicznej. Sądziliśmy, że biblioteka jak biblioteka, czym nas może zaskoczyć. Jednak zaskoczyła. W bibliotece przywitały nas bardzo sympatyczne panie, które oprowadziły nas po budynku. Nie zdawaliśmy sobie sprawy, że biblioteka może okazać się taka wielka. Mieliśmy nawet dostęp do Internetu. Pani pokazała nam, w jaki sposób można poszukać przy pomocy komputera różne książki.



To nie koniec niespodzianek. W bibliotece pewien pan pokazał nam pokaz slajdów, na których znajdowały się różne budynki Paryża, nie sądziliśmy, że oglądanie zdjęć może być takie interesujące. W bibliotece widzieliśmy tak małą książkę, że potrzebna jest lupa, by ją obejrzeć, a co

dopiero przeczytać. Drugim punktem naszej wycieczki był Kościół Chrystusa Króla - wielu z nas nie widziało jeszcze tak wielkiego kościoła. Książka Rajca oprowadził nas po katedrze i bardzo ciekawie opowiadał o rzeczach, które się tam znajdowały. Trzecim - ostatnim punktem wyjazdu okazała się wizyta w redakcji oraz drukarni Gościa Niedzielnego. Zwiedzanie zaczęliśmy od obejrzenia

drukarni. Dowiedzieliśmy się, w jaki sposób mieszane są kolory, tak potrzebne w gazecie. Nie sądziliśmy, że praca w drukarni jest taka głośna. Zapach farby również okazał się nieprzyjemny. Już nigdy nie będziemy w nieprzemysłany sposób wyrzucać kolorowe gazety. Jako pierwsi z dzieci zobaczyliśmy, jak wyglądać będą tegoroczne obrazki roratnie. Aż chce

się chodzić w tym roku na roraty. Jednak nam najbardziej podobała się wizyta w redakcjach Małego i Dużego Gościa Niedzielnego. Na początek zobaczyliśmy pracę w Małym Gościu Niedzielnym. Byliśmy niezwykle zestresowani, ale pani Gabriela Szulik - redaktor naszelnny - ciekawie opowiadała o pracy w redakcji. Z tego niezwykłego miejsca przeniesiliśmy się do

redakcji Dużego Gościa Niedzielnego. Nie chcieliśmy przeszkadzać w pracy redaktorom, którzy w skupieniu pracowali nad nowymi artykułami. Jeden z redaktorów pokazał nam, w jaki sposób pracują dziennikarze Gościa. Byliśmy zaskoczeni, gdy zobaczyliśmy

tak spokojnie pracującą ekipę. Gdyby tak cicho było w naszej szkole, pewnie mielibyśmy same szóstki w szkole. Każdy z dziennikarzy pisał coś w swoich komputerach, które różniły się od naszych szkolnych wielkością monitorów. Jeden z panów dziennikarzy pokazał nam, w



jaki sposób przekształca się zdjęcia na potrzeby gazety. Z tej lekcji wynieśliśmy naukę

Że nie należy wszystkiego brać dosłownie, co widzimy w gazetach, gdyż nie wszystkie redakcje w naszym kraju kierują się etyką i dobrym tonem

W redakcji Gościa Niedzielnego unosiła się atmosfera z jednej strony powagi, a z drugiej strony czegoś niematerialnego. Zaskoczeniem okazała się nasza wspólna modlitwa

z dziennikarzami redakcji. Wszyscy zostawili swój warsztat pracy po to, by o godzinie 12.00 pomodlić się Anioł Pański. Było to niezwykle wydarzenie. Bardzo się cieszyliśmy, że we



współczesnych czasach istnieją jeszcze miejsca, w których wspólna modlitwa łączy wszystkich ludzi, którzy razem pracują w jednym zakładzie.

Wszyscy uczniowie z naszej szkoły byli zadowoleni z tak fantastycznej wycieczki. Nie dość, że byliśmy w niesamowitej bibliotece, zobaczyliśmy trudną i ciekawą pracę w drukarni, to również przekonaliśmy się, że praca dziennikarza jest naprawdę

rewelacyjna. Przekonaliśmy się, że warto pracować w szkolnej gazetce, by później stać się redaktorem poważnej śląskiej albo ogólnopolskiej gazecie. Wszyscy nie możemy się już doczekać, kiedy nasze marzenia się w końcu spełnią. :))))))))))))))))))))))))))

Nie przenoście nam stolicy do Krakowa - tak śpiewa Grupa pod Budą, mają rację. Tego, jak wspaniały jest Kraków, mogli dowiedzieć się uczniowie z naszej szkoły. Wyjazd do Krakowa był niezwykły, to tutaj łączą się dwie historie: ta dawniejsza, i ta współczesna. Tutaj każdy kamień oddycha historią, pamięta czasy, w których żyli nasi królowie. To tutaj bruk, po którym spacerujemy, wspomina czasy, w których kupcy zbieżali w kierunku Sukiennic, by sprzedać swoje towary.

Ale nie tylko, nasi uczniowie zwiedzili, prócz historycznych zakamarków, współczesne miejsce, które na długo zostaną w naszej pamięci.

Co zobaczyliśmy? Tego dowiedziecie się z poniższego artykułu.

W dniu 11 października 2012 r. klasy 5 i 6 pojechały na wycieczkę do Krakowa .

Naszymi opiekunkami były pani Dagna Krzyszczyńska , pani Lilianna Łacheta i pani Agnieszka Sukiennik . Zebrałiśmy się pod szkołą o 6:30 .Na początku pojechaliśmy do Parku Doświadczeń im. S. Lema . Jak przyjechaliśmy , to pan przewodnik nas oprowadzał po parku .



Pokazał nam wiele eksperymentów i i wiele się dowiedzieliśmy, wykonaliśmy doświadczenia . Potem razem z panią przewodnik szukaliśmy skrzynek, w których ukryte były odpowiedzi do ostatniej ukrytej skrzynki , w której znajdowała się niespodzianka (krówki). Potem pojechaliśmy do Krakowa . Zrobiliśmy zdjęcie ze smokiem .

Tak nasi uczniowie bawili się w Parku Doświadczeń. Kto powiedział, że zdobywanie wiedzy musi być nudne?

Potem na Wawelu , odwiedziliśmy zamek , kościół , kaplicę, groby i Dzwon Zygmunta . Wysłuchaliśmy hejnału Mariackiego , po tym mieliśmy czas wolny, który spędziliśmy na

robieniu zakupów, nasze pamiątki okazały się rewelacyjne. Następnym punktem naszej wycieczki okazała się fabryka cukierków. Tam

widzieliśmy , jak panie samodzielnie, bez maszyn robią przepyszne, kolorowe cukierki , zostaliśmy poczęstowani i dosialiśmy mały słodki upominek.

Jeśli któryś z nas miał ochotę, to mógł zakupić sobie przepyszne cukierki. Wycieczka do Krakowa była niezwykła, Dowiedzieliśmy się o tym wspaniałym mieście wiele ciekawych informacji. Co nam się najbardziej podobało?

Na zdjęciu nasz kolega z piątej klasy, na własnej skórze dowiedział się, że nauka jest wspaniała.

Zdania o ciekawych miejscach były podzielone, jedni uważali, że Park Doświadczeń, inni, że Wawel a wraz z nim grobowce królów, (niezapomniany okazał się grób naszej pary



prezydenckiej - państwa Kaczyńskich. Niektórzy uważali, że najwspanialsza była fabryka cukierków. A jak uważa nasza redakcja? No cóż, jeśli wszystko jest rewelacyjne, to nie ma co wybierać. Pewnie do Krakowa pojedziemy za rok.

Na zdjęciu uczestnicy wycieczki do Krakowa, miejsce - wiadomo -Smocza Jama. Mieliśmy szczęście, gdyż Smok Wawelki powitał nas gorąco - zionął ogniem, jak na prawdziwego smoka przystało. Pewnie wiedział, że do Krakowa przyjechali uczniowie z małej śląskiej szkoły. Przecież od dawno wiadomo, że Krakusy i Ślązacy bardzo się lubią.



MIĘDZY NAMI - NAUCZYCIELAMI I UCZNIAMI

Nauczyciel też człowiek - witamy w naszym kąciuku, w którym prezentujemy naszych nauczycieli z innej perspektywy - nie tylko zza biurka. Dzisiejszy wywiad przeprowadziła Magda Suligowska z panią Dorotą Nocoń - nauczycielem przyrody w Szkole Podstawowej im. Witolda Budryka w Chudowie.

Przyroda jest cudownym zjawiskiem, przedmiotem nauczania i tym, co w naszej szkole lubimy najbardziej.

Otoczająca przyroda jest niezwykle ciekawa. Zwierzęta, bogata roślinność Nasza dwunastoletnia dziennikarka Magda Suligowska przeprowadziła wywiad z panią Dorotą Nocoń .
M.S -Witam , dziękuję że zgodziła się pani na wywiad .

D.N - No jak mogłabym się nie zgodzić? (śmiech)
- Dobrze , zatem jakie jest pani hobby ?

- Uwielbiam poczytać sobie wieczorem . Kiedy mam czas wolny, lubię pojechać w góry. Gotowanie dla rodziny to także moja pasja :)
- Wiemy ,że pani uczy przyrody,



Pani Dorota Nocoń wraz ze swoją klasą

- Surówka z kiszzonej kapusty , no i oczywiście włoska kuchnia ;)

A teraz pytanie, które powinno uświadomić uczniom, że nie każde zachowanie

Humor
Student został zapytany przez nauczyciela przyrody: Zadam ci tylko jedno pytanie i je zaliczę jak odpowiesz dobrze. Ile liści jest na tym drzewie? Strzelam proszę pana. 100000. A skąd wiesz? Ale miało być tylko jedno pytanie.

ale w szkole podstawowej przyroda podzielona jest na dwie części : biologia i geografia. Co pani woli?
Wolę biologię, ale geografia też jest ciekawa.

Kasa 5 ma to szczęście, że jest pani ich wychowawczynią. Jak się pani z tym czuje?

- Powiem szczerze, że jest ciekawie - są nowe wyzwania, ale przy tym wszystkim jest

również duży obowiązek. Bardzo to lubię i sprawia mi to radość.

Chciałabym panią zapytać o pani preferencje - Jaki jest pani ulubiony kolor ?

- Zielony :)
Ulubione danie?

przejdzie gładko u pani Nocoń :) -

- Nie toleruję : kłamstwa , cwaniactwa i znęcania się nad słabszymi .
Czy podoba się pani praca w naszej szkole ?
Bardzo. Jest to mała

szkoła i jest tu świetna atmosfera oraz wspaniali ludzie.

- Czy oprócz przyrody mogłaby pani uczyć innych przedmiotów?

- Tak: języka angielskiego , chemii , biologii ,(uwaga !

to może was zaskoczyć :)), polskiego i historii.
Ojej!Co lubi pani najbardziej w swojej pracy ?
Najbardziej lubię prowadzenie zajęć z doświadczeniami, a jeśli chodzi o to,

za czym nie przepadam, to nie lubię oceniać .
Naprawdę ? :) Dlaczego została pani nauczycielką przyrody ?
Przyroda łączy ze sobą wiele różnych dziedzin:



(biologia,chemia , geografia) przez co jest bardzo ciekawym przedmiotem, na którym każdy może znaleźć dla siebie coś ciekawego.

- Co robi pani w wolnym czasie ?

Lubię wtedy czytać , spacerować .Z rodziną wyjeżdżam w góry.

Dziękuję za wywiad,mam nadzieje ,że uczniowie dowiedzą się co nieco o pani.
Cała przyjemność po mojej stronie .